

Sygn. akt IV CSK 109/15

POSTANOWIENIE

Dnia 2 grudnia 2015 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Antoni Górski (przewodniczący)

SSN Jan Górowski (sprawozdawca)

SSN Anna Kozłowska

w sprawie z wniosku R. F.
przy uczestnictwie T. G. i in. ,

o rozgraniczenie,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Cywilnej
w dniu 2 grudnia 2015 r.,
skargi kasacyjnej uczestniczki postępowania I. R.
od postanowienia Sądu Okręgowego w O.
z dnia 24 czerwca 2014 r.,

oddala skargę kasacyjną.

UZASADNIENIE

Postanowieniem z dnia 11 lipca 2013 r. Sąd Rejonowy dokonał rozgraniczenia nieruchomości położonych we wsi Z. tj. działki ew. 355 stanowiącej współwłasność R. F., T. S., H. K. i T. G. oraz działki ew. 356 stanowiącej współwłasność I. R., K. K. i E. M. wzdłuż linii oznaczonej na mapie sporządzonej przez biegłego geodetę T. N. z dnia 22 listopada 2010 r. zarejestrowanej w powiatowym zasobie geodezyjnym prowadzonym przez Starostę M. w dniu 13 grudnia 2010 r. za nr [...] kolorem czerwonym, łączącej punkty oznaczone literami c i d.

Ustalił, że na działce 356, posadowiony jest obecnie murowany budynek mieszkalny wzniesiony przez uczestniczkę I. R. i jej męża K. R. w 1994 r. Aktualnie dom ten jest zamieszkały przez E. M. i jej rodzinę. Wcześniej na tej nieruchomości, mającej kształt trójkąta - znajdował się drewniany dom zamieszkały przez S. R. - ojca K. R. - oraz jego drugiej żony J. R. voto C. Po śmierci J. R. dom ten został rozebrany, a działka pozostawała niezabudowaną aż do 1994 r. - tj. do czasu jej zabudowy budynkiem mieszkalnym przez I. i K. R.

Działka o nr 356, podobnie jak i położone w tej samej miejscowości działki oznaczone w ewidencji gruntów numerami 262, 310 i 353, stanowiły własność S. R., który uzyskał na nie akt własności ziemi wydany w dniu 27 sierpnia 1976 r. o nr 4510/13470/76. Działkę ew. nr 356 podarował on aktem notarialnym z dnia 9 kwietnia 1987 r. synowi K. R. i synowej I. R. - do ich majątku wspólnego. K. R. zmarł w 2004 r. Spadek po nim, wraz z gospodarstwem rolnym nabyły żona I. R. oraz córki E. M. i K. R. (obecnie K.) - po 1/3 części.

Właścicielami działki ew. nr 355 oraz położonej tamże działki ew. nr 309 byli małżonkowie E. i W. G. - rodzice wnioskodawczyni K. F., którzy nabyli ich własność w wyniku uwłaszczenia potwierdzonego aktem własności ziemi wydanym w dniu 27 sierpnia 1976 r.

Spadkobiercami E. G. zmarłego w 1988 r. oraz W. G. zmarłej w 1996 r. są ich dzieci H. K., T. S., R. F., T. G. i K. G., który zmarł w dniu 20 sierpnia 2001 r. Spadek po nim na podstawie ustawy nabyło rodzeństwo: H. K., T. S., R. F. i T. G. po 1/4 części.

Działka nr 356 wraz z działkami o nr 310 i 353 objęta jest księgą wieczystą nr ...2/9. W aktach tej księgi jako podstawa oznaczenia nieruchomości znajduje się wyrys z mapy ewidencyjnej sporządzonej w 1970 r. Działka nr 355 jak również działka 309 nie mają urządzonej księgi wieczystej.

W dniu 4 listopada 1971 r. granice posiadania działek 356 i 355 stanowiły przedłużenie granic posiadania odpowiednio działek oznaczonych w ewidencji gruntów numerami 310 i 309. Działki te stanowiły w przeszłości jeden kompleks i granice ich przebiegały według jednakowych, równoległych linii. Obecnie działki te przedzielone są w sposób sztuczny przez drogę nr 219 i działkę kolejową nr 183.

Działki oznaczone aktualnie nr 356 i 310 pozostawały dawniej w posiadaniu J. C. - późniejszej żony S. R. Działki te były też po części spadkiem po pierwszym mężu J.C. – A. C. J. C. - syn A. C. zawarł ze S. R. w 1962 r. pisemną umowę zawierającą przyrzeczenie sprzedaży tych nieruchomości. Działki oznaczone obecnie nr 355 i 309 pozostawały dawniej w posiadaniu T. B., który zbył je nieformalną umową zawartą w dniu 15 lipca 1955 r. E.G.

Według oceny Sądu pierwszej instancji, jest możliwe stwierdzenie stanu prawnego spornej granicy na podstawie tytułów własności przysługujących aktualnym właścicielom działek oznaczonych nr 355 i 356 oraz ich poprzednikom prawnym. Podniósł, że stanu tego nie przedstawiają dane wynikające z aktualnej ewidencji gruntów. Przy modernizacji ewidencji gruntów wsi Zakrzewo dokonanej w 1970 r. na podstawie uczytelniionych zdjęć lotniczych doszło do ewidentnych i bardzo istotnych błędów. Linie graniczne na tej mapie zostały naniesione w oderwaniu od stanu faktycznego widocznego na zdjęciach lotniczych, które zostały wykonane w 1966 r., po ich uczytelnieniu i uzupełnieniu dodatkowymi pomiarami. Wobec stwierdzonej przez biegłego dużej trwałości stanu posiadania na tym terenie, za biegłym geodetą przyjął, że stanowią istotną przesłankę ustalenia stanu posiadania na dzień wejścia w życie ustawy uwłaszczeniowej. Wskazał, że stan istniejący w tej dacie przesądza o zasięgu prawa własności poszczególnych właścicieli.

Odwołał się do twierdzeń I. R. podniesionych we wstępnej fazie postępowania, że wystąpił błąd w mapie ewidencyjnej, a „działki przecina jedynie kolejka i powinny pasować do siebie” oraz, iż taki był stan posiadania. Zauważył, że

wyraziła ona wtedy też przekonanie, iż dokonano błędnych odczytów zdjęcia stanowiącego podstawę pomiarów. Podniósł, że z tymi twierdzeniami koresponduje sporządzony i przedłożony przez nią szkic sytuacyjny działki nr 356 z 1994 r. Widoczna na nim granica posiadania (planowane ogrodzenie) od strony działki nr 355 styka się z narożnikiem budynku mieszkalnego. Jest to wyraźna analogia do linii poprowadzonej pomiędzy punktami c i d na mapie rozgraniczenia, sporządzonej przez biegłego geodetę T. N., wynikającej - zdaniem Sądu - ze stanu prawnego spornej granicy.

Apelację uczestniczek I. R., E. M. i K. K. Sąd Okręgowy postanowieniem z dnia 24 czerwca 2014 r. oddalił. Przyjął za własne ustalenia faktyczne Sądu pierwszej instancji i podzielił jego zapatrywania prawne, które legły u podstaw zaskarżonego rozstrzygnięcia. Podkreślił, że zakres sporu stron, a tym samym przedmiotu rozgraniczenia został wyznaczony treścią żądania zawartego we wniosku o wszczęcie postępowania rozgraniczeniowego kierowanym do wójta Gminy K., które nie doprowadziło do ugody i w związku z tym sprawa została z urzędu przekazana do rozpoznania Sądowi. Wskazał, że organ ten nie może traktować rozgraniczenia jako środka prawnego służącego odwróceniu stanu szkody powstałej na skutek zabudowania sąsiedniego gruntu przez ustalenie granicy w sposób prowadzący do uszczuplenia działki sąsiedniej (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 7 listopada 1990 r., III CRN 352/90, LEX nr 9041) i miało to związek z faktem, że granica uwzględniająca stan prawny wynikający z ewidencji gruntu przecina narożnik budynku mieszkalnego wzniesionego przez małżonków R. w 1994 r.

Zauważył, że przy ustaleniu granic bierze się pod uwagę nie tylko znaki, ślady graniczne, punkty dowiązania i plany, ale także i dokumenty, które mogą służyć udowodnieniu powstałego stanu prawnego. W postępowaniu rozgraniczeniowym nie jest, więc wyłączona możliwość ustalenia takiego stanu prawnego, który uzasadnia przebieg linii granicznych w miejscach, przez które granice przedtem nie przebiegały. Podstawą rozgraniczenia jest aktualny stan prawny, mianowicie z chwili orzekania, choćby w jego wyniku nastąpiło ustalenie dotychczas nieistniejących granic (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 14 marca 1997 r., I CKN 63/96, LEX nr 1228409).

Przypomniął, że *de lege lata* nie ma żadnego instrumentu prawnego pozwalającego na wzruszenie aktu własności ziemi, nawet, jeśli został wydany osobie, która nie była samoistnym posiadaczem nieruchomości w dniu 4 listopada 1971 r. (art. 63 ustawy z dnia 19 października 1991 r. o gospodarowaniu nieruchomościami rolnymi Skarbu Państwa oraz o zmianie niektórych ustaw, Dz.U. Nr 107, poz. 464 ze zm.). W związku z tym uznał, że skarżące nie mogą kwestionować skuteczności aktu własności ziemi wydanego E. G. na działkę oznaczoną nr 355.

W pełni podzielił zapatrywanie Sądu pierwszej instancji, niekwestionowane zresztą w apelacji przez skarżących, że dane z ewidencji gruntów nie pozwalają na zrekonstruowanie stanu prawnego nieruchomości, co czyniło niedopuszczalnym rozgraniczenie według tych granic (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 21 stycznia 1997 r., I CKU 12/97, LEX nr 465041). Ewidencja gruntów, jako taka, nie kreuje nowego stanu prawnego ujętych w niej nieruchomości, lecz go odtwarza. Zauważył, że dane ewidencyjne rozgraniczanych działek powstały między innymi na podstawie błędnie ucytelnionych zdjęć lotniczych z 1966 r. Rozgraniczenie oparte na nich powielaloby błędy powstałe w ewidencji gruntów ujawnione w sprawie.

Podkreślając, że stan prawny od uwłaszczenia nie uległ zmianie w późniejszym okresie, w szczególności w następstwie zasiedzenia przygranicznego pasa gruntu wskazał, iż należało poczynić ustalenia w przedmiocie przebiegu granicy między obiema nieruchomościami w dacie wejścia w życie ustawy uwłaszczeniowej. Przypomniął, że uwłaszczony rolnik nabywał własność z mocy prawa nieruchomości z dniem wejścia w życie ustawy uwłaszczeniowej, a nie z dniem otrzymania aktu własności ziemi, nawet, jeśli ów akt potwierdzający ten fakt został wydany kilka lat później. Organ administracyjny ustalał jedynie nabycie prawa własności nieruchomości, nie dokonując kontroli granicy, i nie miał kompetencji do dokonania rozgraniczenia w toku postępowania uwłaszczeniowego. Samoistny posiadacz nabywał własność nieruchomości na podstawie art. 1 ust. 1 ustawy z dnia 26 października 1971 r. o uregulowaniu własności gospodarstw rolnych (Dz. U. Nr 27, poz. 250) w takich granicach, w jakich faktycznie wykonywał swe władztwo w stosunku do posiadanej

nieruchomości w dniu wejścia ustawy uwłaszczeniowej w życie, nawet, jeżeli stan jej posiadania nie był zgodny z obszarem i konfiguracją działek wynikających z ewidencji gruntów (por. postanowienie Sądu Najwyższego z 19 sierpnia 2009 r., I CZP 51/09, LEX nr 520036).

Stwierdził, że w sprawie o rozgraniczenie dopuszczalne jest ustalenie przebiegu granicy według stanu odmiennego od wynikającego z aktów własności ziemi i nie sprzeciwia się temu art. 63 ustawy z 1991 r. o gospodarowaniu nieruchomościami rolnymi Skarbu Państwa oraz o zmianie niektórych ustaw. Ta teza powinna mieć zastosowanie zwłaszcza w sprawach, w których ujawniono, że akt własności ziemi został wydany, jak to wystąpiło w sprawie, w oparciu o błędne dane z ewidencji gruntów (np. w zakresie konfiguracji działki, jej granic).

Zauważył, że z materiału dowodowego wynika, iż uwłaszczenie nieruchomości nastąpiło w granicach posiadania nabytego na podstawie nieformalnych umów od poprzedników prawnych S. R. (w zakresie działki 356) i małżonków G. (w zakresie działki 355), gdyż nie wykazano, aby po zawarciu tych umów, a przed wejściem w życie ustawy uwłaszczeniowej nastąpiły przesunięcia w zakresie ich stanu władania. Takie przesunięcia należało - w przekonaniu Sądu drugiej instancji - wykluczyć, albowiem po rozebraniu starego domku na działce rodziny R., rozgraniczane nieruchomości nie były przedmiotem „aktywnego” użytkowania. W przeciwnym razie właściciele (samoistni posiadacze) nieruchomości nie dopuściliby do lokalizacji na ich nieruchomości wysypiska piasku, o którym mówiła I. R. i potwierdzało włączone do materiału dowodowego zdjęcie lotnicze.

W jego ocenie, punktem odniesienia nie może być wskazywany przez I. R. rowek nienawiązujący do innych punktów, które mogłyby wyznaczać granicę. Stwierdził, że granica wyznaczona przez Sąd pierwszej instancji oparta jest na domniemaniu faktycznym (art. 231 k.p.c.) zakładającym, iż stanowi ona przedłużenie niekwestionowanej granicy działek 309 i 310 położonych od strony północnej.

Podniósł, że trafnie wnioskodawczyni zarzuciła skarżącym zmianę prezentowanego stanowiska, będącą zapewne wynikiem obawy przed ustaleniem granicy przecinającej narożnik budynku mieszkalnego. W pierwszym wysłuchaniu

twierdziła przecież: „Jeżeli obejrzy się mapę widoczna będzie nielogiczność. Działki przecina jedynie kolejka i powinny pasować do siebie”. Odwołał się także do szkicu sytuacyjnego sporządzonego przez samą I. R., w związku z ubieganiem się o wydanie pozwolenia na budowę budynku mieszkalnego, na którym linia planowanego ogrodzenia pokrywa się z linią działki ewidencyjnej, a ta z kolei biegnie w zupełnie innym miejscu, niż wskazywana przez nią linia graniczna. Podkreślił, że trudno sobie wyobrazić, aby osoba planująca zagospodarowanie dość niewielkiej działki przewidywała wzniesienie ogrodzenia w sposób pozostawiający jej niewielką część (sąsiadującą z działką 355) poza obrębem siedliska. Stwierdził, że linia z tego szkicu sytuacyjnego praktycznie pokrywa się z linią zaproponowanego przez biegłego T. N. rozgraniczenia (od pkt c do pkt d).

Sąd Okręgowy w końcu podniósł, że w sprawie nie stwierdzono także przesłanek do przyjęcia zasiedzenia przygranicznego pasa gruntu przez apelujących, które skutkowałyby zmianą stanu prawnego. Jeżeli wystąpiły jakiegokolwiek zmiany w zakresie posiadania w przygranicznym pasie gruntu to następowały dopiero od 1994 r. w związku z zagospodarowywaniem działki 356 przez małżonków R. Nie upłynął zatem wystarczający okres w rozumieniu art. 172 k.c. do zasiedzenia liczony do daty przerwania biegu zasiedzenia, w związku z wystąpieniem o rozgraniczenie nieruchomości. Zauważył, że skarżące nie odwoływały się do zmiany stanu prawnego powstałego w następstwie zasiedzenia przygranicznego pasa gruntu.

W skardze kasacyjnej uczestniczka I. R. zarzuciła naruszenie prawa materialnego tj. art. 153 k.c. i art. 31 ustawy z dnia 17 maja 1989 r. Prawo geodezyjne i kartograficzne (jedn. tekst: Dz. U. z 2015 r., poz. 520), przez błędną wykładnię tych przepisów prowadzącą do dokonania rozgraniczenia w oparciu o domniemanie faktyczne, iż nieruchomości po jednej i po drugiej stronie drogi mają podobny przebieg linii granicznych, uznając, że jest ono wystarczające do stwierdzenia stanu prawnego istniejącego na dzień wejścia w życie ustawy z dnia 26 października 1971 r. o uregulowaniu własności gospodarstw rolnych tj. w dniu 4 listopada 1971 r.

W ramach drugiej podstawy kasacyjnej zarzuciła naruszenie przepisów postępowania tj. art. 386 § 4 k.p.c., przez jego niezastosowanie, art. 382 k.p.c., art.

328 § 2, 278 § 1 k.p.c., 286 k.p.c. 233 § 1 k.p.c. w zw. z 391 k.p.c. przez brak odniesienia się sądu drugiej instancji do całokształtu zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, art. 231 k.p.c. przez błędne uznanie, że działki nr 355 i 356 są przedłużeniem granic działek 309 i 310 jako faktu, który potwierdza aktualny przebieg pomiędzy nimi granic, art. 385 k.p.c. w zw. z art. 13 § 2 k.p.c. przez jego zastosowanie i uznanie apelacji złożonej przez I. R., E. M. i K. K. za bezzasadną. Wniosła o uchylenie w całości zaskarżonego postanowienia Sądu Okręgowego z dnia 24 czerwca 2014 r., oraz poprzedzającego go postanowienia Sądu Rejonowego w P. z dnia 11 lipca 2013 r. i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

W judykaturze pojęcie „nierozpoznania istoty sprawy” jest rozumiane jednolicie. Do nierozpoznania istoty sprawy dochodzi wtedy, gdy rozstrzygnięcie sądu pierwszej instancji nie odnosi się do tego, co było przedmiotem sprawy, gdy sąd zaniechał zbadania materialnej podstawy żądania albo merytorycznych zarzutów strony (np. przedawnienia, zasiedzenia) bezpodstawnie przyjmując, że istnieje przesłanka materialnoprawna lub procesowa unicestwiająca roszczenie (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 9 stycznia 2001 r., I PKN 642/00, OSNAPiUS 2002, nr 17, poz. 409, z dnia 5 lutego 2002 r., I PKN 845/00, OSNP 2004, nr 3, poz. 46, z dnia 12 lutego 2002 r., I CKN 486/00, OSP 2003, nr 3, poz. 36, z dnia 25 listopada 2003 r., II CK 293/02, Lex Polonica nr 405129, z dnia 24 marca 2004 r., I CK 505/03, Monitor Spółdzielczy 2006, nr 6, s. 45 oraz z dnia 16 czerwca 2011 r., I UK 15/11, OSNP 2012, nr 15-16, poz. 199 i z dnia 26 stycznia 2011 r., IV CSK 299/10, LEX nr 784969). Nie budzi też wątpliwości pogląd, że niewyjaśnienie wszystkich okoliczności faktycznych, czy też pominięcie niektórych dowodów nie jest równoznaczne z nierozpoznaniem istoty sprawy w rozumieniu art. 386 § 4 k.p.c. (por. np. postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 19 grudnia 2012 r., II CZ 172/12, niepubl., z dnia 9 listopada 2012 r., IV CZ 156/12, niepubl.).

Oceny, czy sąd pierwszej instancji rozpoznał istotę sprawy dokonuje się zatem po przeanalizowaniu żądania i przepisów prawa materialnego stanowiących podstawę rozstrzygnięcia, nie zaś na podstawie ewentualnych wad postępowania

dowodowego. Zakwestionowanie przez sąd odwoławczy poglądu prawnego sądu pierwszej instancji co do podstawy prawnej rozpoznawanego roszczenia także nie oznacza, że sąd ten nie rozpoznał istoty sprawy (zob. wyrok Sądu Najwyższego z 22 kwietnia 1999 r., II UKN 589/98, OSNP 2000, nr 12, poz. 483). Oczywiście więc chybiony był zarzut obrazy art. 386 § 4 k.p.c.

Należy przypomnieć, że w judykaturze utrwalony jest pogląd, iż obraza art. 328 § 2 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. może stanowić usprawiedliwioną podstawę skargi kasacyjnej tylko wtedy, gdy uzasadnienie zaskarżonego wyroku nie zawiera wszystkich koniecznych elementów, bądź zawiera tak kardynalne braki, które uniemożliwiają kontrolę kasacyjną (por. np. orzeczenia Sądu Najwyższego z dnia 8 października 1997 r., I CKN 312/97, z 19 lutego 2002 r., IV CKN 718/00, z dnia 18 marca 2003 r., IV CKN 11862/00, z dnia 20 lutego 2003 r., I CKN 65/01, z dnia 22 maja 2003 r., II CKN 121/01, niepublikowane i z dnia 10 listopada 1998 r., III CKN 792/98, OSNC 1999, nr 4, poz. 83).

Dodać trzeba, że artykuł 328 § 2 k.p.c. ma odpowiednie zastosowanie w postępowaniu kasacyjnym przez odesłanie zawarte w art. 391 § 1 k.p.c. Zakres tego zastosowania zależy od rodzaju wydanego orzeczenia oraz od czynności procesowych podjętych przez sąd odwoławczy, wynikających z zarzutów apelacyjnych, limitowanych granicami kognicji sądu drugiej instancji. Jeżeli sąd odwoławczy oddał apelację i orzeka na podstawie materiału zgromadzonego w postępowaniu w pierwszej instancji, nie musi powtarzać dokonanych ustaleń, gdyż wystarczy stwierdzenie, że przyjmuje je za własne (por. np. orzeczenia Sądu Najwyższego z dnia 13 grudnia 1935 r., C III 680/34. Zb. Urz. 1936, poz. 379, z dnia 14 lutego 1938, r. C II 2172/37 Przegląd Sądowy 1938, poz. 380 i z dnia 10 listopada 1998 r., III CKN 792/98, OSNC 1999, nr 4, poz. 83).

Skoro więc Sąd Okręgowy oddalił apelację, to nie tylko mógł przyjąć za własne ustalenia faktyczne zawarte w zaskarżonym postanowieniu, ale nie musiał na nowo dokonywać całościowej oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego, czego - jak wynika z powyższych uwag dokonał, a ocena ta nie budzi zastrzeżeń.

Pojęcie "materiału", użyte w art. 382 k.p.c. należy rozumieć jako "materiał procesowy", a jest nim, poza przeprowadzonymi dowodami (materiałem

dowodowym) - także pozostały materiał procesowy, na który składają się twierdzenia i oświadczenia stron, zarzuty przez nie podnoszone i składane wnioski. Przez pominięcie zebranego materiału należy rozumieć niezajęcie co do niego stanowiska przez sąd (pominięcie przy dokonywaniu ustaleń oraz nieuwzględnienie w ramach dokonywanych rozważań; por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 2 lutego 2012 r., II UK 144/11, LEX nr 1135994). Do naruszenia art. 382 k.p.c., które w konfiguracji z pozostałymi powołanymi przez skarżącą unormowaniami mógłby stanowić wyjątkowo podstawę skargi kasacyjnej, tj. gdyby taka obraza mogła mieć wpływ na wynik sprawy, dochodzi także wtedy, gdy sąd wydaje merytoryczne orzeczenie, z pominięciem w całości bądź części istotnego dla rozstrzygnięcia sprawy materiału dowodowego zebranego również przez Sąd pierwszej instancji (por. np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 lutego 2007 r., III CSK 337/06, LEX nr 274217 oraz wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 czerwca 2005 r., III CK 674/04, LEX nr 180851).

Skarżąca odwołała się do protokołu granicznego z 1953 r., umowy przyrzeczenia sprzedaży działki G. z 1955 r., szkicu nr 1 z 1970 r., oraz operatu ewidencji gruntów nr [...]. Pierwsze dwa z tych dokumentów nie mogły mieć większego znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy, gdyż nie można z nich wnioskować co do posiadania przedmiotu sporu w okresie od dnia 4 listopada 1961 do dnia 4 listopada 1971 r., a więc w czasie istotnym dla uwłaszczenia. Podobnie jak biegły sądowy, sama skarżąca jeszcze w apelacji podniosła, że stan wynikający z tego operatu ewidencji gruntów, różnił się od wieloletniego „spokojnego posiadania”. Całkowicie gołosłowny jest też omawiany zarzut w części dotyczącej braku odniesienia się do zeznań świadków. Sąd pierwszej instancji omówił bowiem te środki dowodowe, a skarżąca w apelacji wprost podniosła, że „zeznania świadków nie mogą być podstawą przy ustaleniu granicy pomiędzy działkami nr 355 i 356”.

Z kolei zarzut dotyczący „szkicu z 1970 r.” w skardze kasacyjnej jest nieskonkretyzowany, a w apelacji mowa jest tylko o mapie z 1970 r. sporządzonej z błędami na podstawie zdjęć lotniczych. Stanowiska skarżącej w tej kwestii nie podzielił uzupełniający opinię na rozprawie w dniu 3 lipca 2013 r. biegły T. N. i było ono sprzeczne ze szkicem wykonanym przez samą I. R. z marca 1994 r., stanowiącym

plan zagospodarowania działki ewidencyjnej nr 356. Sąd Okręgowy dostrzegł znaczenie tego dokumentu dla dokonanych ustaleń.

Wprawdzie w skardze kasacyjnej skarżąca wskazała jako naruszone art. 278 § 1 i art. 286 k.p.c., niemniej bliżej nie uzasadniła tego zarzutu i już z tego względu nie można uznać go za trafny. To, że na rozprawie w dniu 6 lipca 2012 r. biegły geodeta wyjaśnił, iż przy przechodzeniu ze starej ewidencji na nową, pomyłkowo pomylono numery działek, oraz iż powierzchnia nowych działek nr 356 i 310 nie pokrywa się z powierzchnią działki nr 206, nie ma większego znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy. Powierzchnia działek nie jest bowiem kryterium decydującym o rozgraniczeniu. Trzeba dodać, że po uzupełnieniu przez biegłego opinii na ostatniej rozprawie, skarżąca nie podniosła już do niej zastrzeżeń.

Nieuzasadniony był także zarzut obrazy art. 231 k.p.c. Stosując domniemanie faktyczne bierze się pod uwagę wszystkie okoliczności, gdyż jest ono sposobem rozumowania w granicach swobodnej oceny dowodów. U podstawy tego domniemania znajduje się fakt pośredni, którego udowodnienie jest podstawą wyprowadzenia wniosku domniemania. Skarżąca przeoczyła, że stan posiadania rozgraniczanych działek nr 355 i 356 na dzień 4 listopada 1971 r. został ustalony w oparciu o rozpracowane przez biegłego zdjęcia lotnicze i jego opinię. Jak wynika już z motywów Sądu pierwszej instancji zdjęcia te zostały uczytelnione i uzupełnione dodatkowymi pomiarami przez biegłego. Inne dowody miały tu tylko charakter uzupełniający, w tym także uznanie, że wyznaczona granica pomiędzy działkami nr 355 i nr 356 jest przedłużeniem granicy pomiędzy działkami nr 309 i nr 310 położonymi od strony północnej. Zresztą, wbrew zarzutowi skarżącej trafnie Sądy *meriti* w tej materii powołały się na stanowisko tej uczestniczki zaprezentowane we wstępnej fazie postępowania sądowego oraz na szkic sytuacyjny wykonany przez samą I. R. w marcu 1994 r.

Także Sąd Okręgowy wyraźnie stwierdził, że podstawą ustalenia stanu posiadania rozgraniczanych działek w dniu 4 listopada 1971 r. były inne dowody „nie wykluczając domniemań faktycznych”. Skoro więc to ustalenie zostało dokonane na podstawie innych dowodów, w tym bezpośrednich, którym Sąd nie przekraczając zasady swobodnej oceny dał wiarę, to problem prawidłowości powołania się na kwestionowane w skardze kasacyjnej domniemanie faktyczne, nie mógł mieć

większego znaczenia dla wyniku sprawy (por. np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 lutego 2002 r., IV CKN 718/00, LEX nr 54362).

Bezpodstawny był zarzut naruszenia art. 385 k.p.c., gdyż nie może on stanowić samodzielnie podstawy uwzględnienia skargi kasacyjnej. Naruszenie tego unormowania zyskuje dopiero na znaczeniu tylko w wypadku skutecznego wskazania innych wadliwości zaskarżonego orzeczenia. Tymczasem, wszystkie inne zarzuty procesowe okazały się chybione, a nie był także trafny podniesiony zarzut obrazy prawa materialnego (por. np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 lutego 2015 r., II CSK 317/14, LEX nr 1667716).

Przede wszystkim, jak wynika już z powyższych uwag, nie można zgodzić się z zarzutem, że stan posiadania rozgraniczanych działek na dzień 4 listopada 1971 r. został dokonany na podstawie domniemania faktycznego. Poza tym, zauważyć się godzi, że jest to kwestia procesowa, a nie materialnoprawna. W dodatku, wobec ustalenia jak przebiegała granica posiadania na dzień nabycia *ex lege* rozgraniczanych działek w wyniku uwłaszczenia, którym Sąd Najwyższy jest związany (art. 398¹³ § 2 k.p.c.), wbrew stanowisku skarżącej istniała przesłanka do dokonania rozgraniczenia według stanu prawnego i nie zachodziły podstawy do sięgania w sprawie do dalszych jego kryteriów tj. stanu ostatniego spokojnego posiadania, czy też uwzględnienia wszelkich okoliczności. Wymienione w art. 153 k.c. kryteria rozgraniczenia wyłączają się wzajemnie; dopóki więc możliwe jest ustalenie granic na podstawie pierwszego kryterium, dopóty niedopuszczalne jest sięganie po dalsze (por. np. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 10 lipca 1980, III CRN 193/80, niepubl.). Nawet wątpliwość co do stanu prawnego, nie uzasadnia jeszcze dokonania rozgraniczenia według kryterium stanu posiadania, bowiem nie wystarcza do stwierdzenia, że stanu prawnego nie można ustalić (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 6 maja 1974 r., III CRN 81/74, OSNC 1975, nr 4, poz. 65).

Trafnie Sądy *meriti* przyjęły, że skoro na rozgraniczane działki były wydawane akty własności ziemi, a mapa geodezyjna stanowiąca ich ośnowę nie odzwierciedla zasięgu ich władania na dzień 4 listopada 1971 r. to stan prawny stanowi granica ich posiadania w tym czasie (por. także np. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 21 maja 1998 r., III CKN 457/97, Wokanda 1998, nr 8, s. 7). W judykaturze od lat ugruntowany jest pogląd, że w sądowym postępowaniu rozgraniczeniowym środkami

dowodowymi są nie tylko dokumenty geodezyjne, czy inne urzędowe i prywatne, ale i osobowe środki dowodowe, oględziny nieruchomości a także opinie biegłych. Sąd ocenia wiarygodność i moc tych dowodów na podstawie art. 233 § 1 k.p.c. (por. uchwała Izby Cywilnej Sądu Najwyższego z dnia 25 maja 1957 r., I CO 39/56, OSN 1958, nr IV, poz. 91), przy czym niedopuszczalny jest zarzut kasacyjny dotyczący obrazy tego przepisu.

Z tych względów, skarga kasacyjna uległa oddaleniu (art. 398¹⁴ k.p.c.).

kc